15.10.51.

WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

Rok XII
Nr.481
Sztokholm, dnia 15 października 1951.

Na prawach rękopisu

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależne pismo informacyjne

NIEMCY,ROSJA,POLSKA...

Niemcy postawili wreszcie sprawę jasno,oficjalnie i bez ogródek. Adenauer przemawiając w Berlinie zażądał polskich ziem zachodnich,jako warunku udziału Niemiec w obronie Europy.Jednym z celów tworzenia armii niemieckiej ma być odzyskanie "niemieckiego wschodu".

Nie można dziwić się Niemcom,że korzystają ze sprzyjającej koniunktury,by wytargować co się da,natomiast musi wywołać duże zawstydzenie, że wśród Polaków znalazła się grupa dostatecznie nieodpowiedzialnych jednostek,która idzie tym żądaniom na rękę.

W prasie tych niemieckich podskakiewiczów czytać możemy ostatnio, że Polacy muszą zrezygnować z bezkompromisowego stanowiska w sprawie ziem zachodnich i t.d.,bo to nam nic nie pomoże.I nic nie pomoże,- czytamy dalej- jeśli będzie się nazywać tych co to głoszą zdrajcami, gdyż stanowisko bezkompromisowe może nam tylko zaszkodzić...

Gdy czytamy takie słowa dziś,właśnie dziś,gdy najprymitywniejszy rozsądek każe usztywnić stanowisko wobec ofensywy niemieckiej- nie dziwimy się nawet.Nikt nie myśli "zdrajcy",to za duże słowo;każdy myśli "świnie".Niemcy zapewne myślą o nich to samo.

x

Niemcy są jednym z sąsiadów Polski i nic tego faktu nie zmieni. Z Niemcami możemy w pewnych sytuacjach osiągnąć porozumienie,zwłaszcza gdy będą czuli się słabi ,i powinniśmy dążyć do stworzenia warunków umożliwiających współżycie z nimi. Ale czas ten jeszcze nie nadszedł. Natomiast grupa Polaków,odpowiedzialna za ostatnie 30-lecie naszej polityki,zawsze będąca pod nieodpartym urokiem pruskiego junkra,ponawia swe miłosne oferty- i to zawsze nie w porę.

W bibliotece sztokholmskiej można znaleźć "Gazetę.Polską",organ oficjalny grupy rządzącej Polską do 39 r.,i w numerze ze stycznia 1939 roku przeczytać:

"Genialnej myśli J.Piłsudskiego,który zawsze dążył do tego,by dwa wielkie narody- Niemcy nar.-socj. i Polska żyły w trwałej przyjaźni będziemy wierni,a myśl tę realizować będziemy konsekwentnie i uparcie".

Było to pisane w 1939 r.,w chwili gdy zniszczenie Polski było już przez Hitlera postanowione i wszystkie plany agresji były gotowe w najdrobniejszych szczegółach.

Ci sami ludzie,którzy pisali powyższe słowa w "Gazecie Polskiej"- w r.1951 "uparcie realizują swą myśl" dalej. Uparcie, tak.Ale czy konsekwentnie?Czy jest choćby cień konsekwencji politycznej w tym, by stu-

lać uszy i machać przyjaźnie ogonem,gdy tylko Niemcy mocniej uderzą pięścią w stół?

x

Dwie koncepcje kierunkowe polityki polskiej,jedna - oparcia się na Niemcach,druga -oparcia się na Rosji,wyznaczają linię naszego postępowania od 200 lat z górą.Wszystkie próby dotychczasowe oparcia się na Niemczech zawiodły tragicznie i krwawo,gdyż Niemcy zawsze w chwili decydującej sprzedawali nas Rosji i dokonywali wspólnie z nią rozbioru kraju.Działo się tak dlatego,że Niemcy są słabszym z pośród naszych dwóch sąsiadów i dobre stosunki z Rosją są dla nich więcej warte,niż z Polską.

Czy tak będzie zawsze?Nikt nie jest prorokiem; przeciwnicy oparcia się na Niemcach nie mieliby prawa nazywać ludzi pertraktujących z nimi - zdrajcami,tylko dlatego,że są "konsekwentnie i uparcie" proniemieccy.

Natomiast zdrowy rozsądek uczyć się zdaje,że kokietowanie Niemców skórą na niedźwiedziu,skórą,która praktycznie rzecz biorąc znajduje się wciąż jeszcze w rękach bolszewików,niema sensu.Wspomaga pretensje niemieckie,a bolszewikom ułatwia skierowanie Polski przeciw zachodowi.

Nadzieje nasze,jak i wszystkich narodów Europy wschodniej,związane są z upadkiem bolszewizmu.Wszystkie oznaki wskazują na to,że bolszewizm zostanie wkrótce rozgromiony, a wtedy na miejsce czerwonego sowieckiego faszyzmu przyjdzie pod naciskiem zachodu ustrój inny,postępowy,demokratyczny i ludzki.

Czy nie byłoby raczej dzisiaj rzeczą ważną przygotowanie dróg i możliwości współpracy z tą przyszłą Rosją demokratyczną,która według wszelkiego prawdopodobieństwa nadejdzie? Przyszła wolna Rosja nie będzie i nie może rościć sobie żadnych pretensji do naszych terenów wschodnich,anektowanych chwilowo przez bolszewików,tymbardziej,że większość tych terenów nic wspólnego nigdy z Rosją i Rosjanami nie miała i nie ma.

Jeśli więc sprawa polskiego wschodu w stosunkach z przyszłą Rosją przedstawia się dla nas pomyślnie,a spory moglibyśmy toczyć ewentualnie tylko z niepodległą Ukrainą,jeśli taka powstanie - to głównym problemem na przyszłość są i pozostają ziemie zachodnie.

Błędem jest przedstawianie ziem zachodnich jako odszkodowania za utracony wschód.Jest to argument,którym posługują się chętnie bolszewicy.Nasz powrót na zachód jest naprawieniem odwiecznego błędu polskiej polityki,skierowanej wyłącznie na "Dzikie Pola" wschodu,przy jednoczesnym zaniedbaniu zachodu.W ten sposób utraciliśmy z biegiem wieków Śląsk,Pomorze i t.d. pod systematycznym naporem niemczyzny. Teraz musimy na te utracone tereny wrócić i na nich pozostać,jako gospodarze.

Były w naszej historii czasy,gdy Cesarstwo Niemieckie,najpotężniejsze państwo Europy,trzymało w żelaznych rękach naszą granicę zachodnią,a tylko wschód był napoły bezpański i kusił.Z tych czasów pozostało to nastawienie,którego wyrazicielem stał się w ostatnim półwieczu Piłsudski.Jednak w czasach nowych sytuacja zmieniła się gruntownie: Niemcy przeżywają powolny zmierzch,polityczny,militarny, a przede wszystkim biologiczny. Dwie przegrane kolejno wojny są tego świadectwem,a spadający przyrost ludności dowodem ostatecznym.

Mimo tej gruntownej zmiany układu sił międzynarodowych- w psychice pewnych polskich polityków nie uległ zmianie utrwalony wiekami sen o złotych bramach Kijowa i wciąż z tego snu trzeba się budzić.Wymaga to rewolucyjnego wysiłku,odwagi i zdolności trzeźwego myślenia na metę nieco dalszą niż koniec własnego życia.

Czas już powiedzieć sobie,że przyszłość Polski leży na zachodzie. Że bez Śląska i jego zasobów surowcowych pozostaniemy na zawsze ubogim satelitą Niemiec czy Rosji,ze stopą życiową tak niską jakiej mieliśmy przykład w 20-leciu niepodległości- jedną z najniższych w Europie.

Czas już powiedzieć,że od konserwatywnych,amachronicznych koncepcji Piłsudskiego należy przejść do dalekowzrocznej i trzeźwej polityki,której zręby budowali Czartoryski i Dmowski.

Ł.Win.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Decyzja mocarstw zachodnich o włączeniu Grecji i Turcji w system obronny Paktu Atlantyckiego,oraz zbliżająca się chwila remilitaryzacji Niemiec zachodnich- wywołała gwałtowną kontrofensywę sowiecką na wszystkich frontach dyplomatycznych i politycznych.Niemcy wschodnie wystąpiły z projektem przeprowadzenia wyborów powszechnych pod kontrolą 4-ech mocarstw w całych Niemczech i doprowadzenia w ten sposób do zjednoczenia Niemiec. "Times" oceniając ten krok wysuwa wniosek,że Rosja sowiecka gotowa jest pójść na duże ustępstwa,a nawet zgodzić się na wycofanie swej armii okupacyjnej ze strefy wschodniej,pod warunkiem,że Niemcy jako całość zostaną zneutralizowane.Propozycja ta jednak nie wydaje się mieć szans urzeczywistnienia.

Bliski Wschód

Równocześnie z ofensywą dyplomatyczną w Niemczech,Sowiety zmobilizowały najcięższe swe atuty polityczne wszędzie w świecie,gdzie tylko mogły.Egipt nagle wypowiedział traktat z Wielką Brytanią,ustalający warunki wspólnej obrony Suezu- i ogłosił swe pretensje do Sudanu,który stanowi wspólne dominium anglo-egipskie. Niepokoje zaczęły się w Maroku francuskim,w Iraku... Należy pamiętać przy ocenie tych zjawisk,że ruchy narodowo-wyzwoleńcze w panstwach pół-kolonialnych wschodu nie mają żadnej łączności ideologicznej z bolszewizmem.Jednak bolszewizm wykorzystuje te ruchy i w odpowiedniej chwili,obiecując im poparcie, zaostrza ich walkę. Gdy przed kilku tygodniami bawili w Sztokholmie- jako turyści- dwaj wysocy dygnitarze egipscy,wzbudziło to zainteresowanie kół politycznych,gdyż w czasie tej wizyty mogły się odbyć pewne rozmowy sowiecko-egipskie.W tym samym czasie bawił tu przywódca nacjonalistów marokańskich :

Kropkę nad "i" postawił Stalin,oświadczając w wywiadzie dla "Prawdy",że Sowiety produkują już bomby atomowe i będą produkowały więcej. Nie jest to żadna nowina,jednak nowością jest fakt,że Stalin użył tego argumentu,choć dotychczas zawsze zapewniał,że Sowiety mają zamiat używać energii atomowej tylko w celach pokojowych.

Persja i Korea

Sytuacja w Korei utknęła na martwym punkcie.Rokowania o zawieszenie broni podjęte na nowo nie zostały,zaś armie ONZ panują w tej chwili nad sytuacją mimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela.Drugie ognisko zapalne w Azji,Persja,nie grozi narazie wybuchem pożaru,ale stało się to kosztem wycofania się Anglii z Abadanu.Premier perski Mossadeq pojechał na zaproszenie Trumana do Ameryki i pertraktacje o naftę perską toczą się dalej w Lake Success.

Przy próbie oceny ogólnej sytuacji światowej na plan pierwszy wysuwa się fakt ogromnego napięcia politycznego przy równoczesnym wyścigu zbrojeń na olbrzymią skalę.Mimo,że obydwie strony pragną odwlec rozgrywkę ostateczną,nie można wykluczać,że napięcie wyładuje się w ekspozji, nawet przez strony niezamierzonej.Rok 1952 będzie prawdopodobnie rokiem krytycznym.

Rząd koalicyjny w Szwecji

Partia socjalistyczna kierująca Szwecją niepodzielnie od lat,zdecydowała się na podzielenie się odpowiedzialnością i stworzyła rząd koalicyjny wspólnie z partią chłopską/Bondeförbundet/.W ten sposób koalicja ma zapewnioną większość również i w nowym parlamencie,po wyborach powszechnych w roku przyszłym.

Do rządu weszło czterech nowych ministrów z partii chłopskiej,- Gunnar Hedlund,minister spraw wewnętrznych,Sam.B.Norup,minister rolnictwa,Ivar Persson,minister spraw kościelnych i oświaty,Hjalmar Nilsson- minister bez teki.

Pozostały skład rządu po rekonstrukcji jest następujący: premier Tage Erlander,sprawy zagraniczne Östen Unden,sprawiedliwości Herman Zetterberg,finanse-P.E.Sköld,sprawy socjalne-Gunnar Strang,handel-John Ericsson,administracja cywilna- Johan Lingman,obrona- Torsten Nilsson, komunikacja- Sven Andersson.

PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA W POLSCE

Do Szwecji powrócił Gustaw Engström, maszynista ze statku Frigg, skazany na 3 lata więzienia za pomoc udzielaną uchodźcom z Polski- zwolniony wskutek wielu starań na pół roku przed upływem terminu. Engström opowiada, że w więzieniu jako Szwed traktowany był dobrze, lecz wie o karcerach z wodą po kostki i torturach, którymi podlegali więźniowie-Polacy. W rozmowie z dziennikarzami wypowiedział Engström charakterystyczne zdanie: "Pocóż mówić o więzieniach i wyrokach. Największą karą jaką można sobie wyobrazić jest dla każdego Polaka to, że musi żyć w takim kraju, jak dzisiejsza Polska."

W więzieniu, gdzie było ogółem 2 tys. więźniów, pożywienie składało się z cienkiego kapuśniaku i kartofli. Engström stracił na wadze 15 kg. Monotonię życia więziennego przerywała co tydzień chwila, gdy zjawiał się pluton egzekucyjny i odgłos strzałów przerywał poranną ciszę. Niedawno rozstrzelano pewnego lekarza i pewnego pilota, którzy planowali ucieczkę do Szwecji samolotem komunikacyjnym Lotu wraz z 20 innymi osobami. W grupie znaleźli się jednak widać szpicle, gdyż w chwili gdy wszyscy znaleźli się już w samolocie, zjawiła się Bezpieka... Reszta spiskowców otrzymała kary od 10 do 15 lat.- Engström ostrzega przed agentami bolszewickimi, których b. wielu jest nadsyłanych do Szwecji jako prowokatorzy.

NIEWOLNICTWO DZIECI

Szesnastoletni chłopiec okrętowy, który niedawno uciekł z jednego ze statków, opowiada o stosunkach w t.zw. "Służbie Polsce", to jest organizacji będącej ukrytą formą niewolnictwa dzieci.

Do "Służby Polsce" powołany został na początku roku bieżącego. Teoretycznie nazywało się to, że go "Służba Polsce" wysłała na kurs zawodowy pracowników stoczni w Gdańsku- lecz w rzeczywistości nie była to żadna nauka, poprostu używano ich do ciężkiej pracy w stoczni za humorystycznie niskie wynagrodzenie.

Kurs stoczniowców "Służby Polsce" obejmował w roku bieżącym 200 chłopców w wieku od 14 do 18 lat. Skoszarowano ich w urągających higienie warunkach, w dawnym obozie niemieckim zwanym "Narwik". Pościel na pryczach nie zmieniana nigdy, koloru brudno-szarego i cuchnąca. Pełno pluskiew wielkości dużych rodzynek, tak że spać było trudno. Kurs trwał 5 miesięcy, a po jego ukonczeniu większość kursantów była chorych na anemię lub gruźlicę. 35 zachorowało tak ciężko, że musiano ich wysłać do sanatorium dla gruźlików.

Praca w stoczni była ciężka i trwała 8 godzin dziennie, od 7 rano do 16.15, jedynie z 15-minutową przerwą na śniadanie. Kursantów obowiązywały te same normy jak i dorosłych robotników, natomiast wynagrodzenie wynosiło miesięcznie 150 zł. i utrzymanie. Bilety tramwajowe musieli opłacać ze swych zarobków. Podróż tramwajowa rano do pracy jest akrobatycznym eksperymentem i chłopcy często musieli wskutek tłoku jeździć na dachu tramwaju.

Po pracy, w barakach nie było możności obmycia się z brudu i smarów, gdyż obóz ma jedną wspólną umywalnię, gdzie jest tylko kilka kranów z zimną wodą i trzy natryski. Woda ciepła tylko w sobotę.

Również źle przedstawia się sprawa odżywiania, składającego się z trzech posiłków, a mianowicie: Rano na śniadanie kawa zbożowa bez mleka, lekko osłodzona, do tego cztery bardzo cienkie kromki czarnego chleba z margaryną, rzadko z masłem. Taką samą porcję dostają chłopcy do zabrania na drugie śniadanie. Dopiero około 5.30 popołudniu otrzymują obiad, składający się z zupy, słabo okraszonej jakimś tłuszczem, a na drugie danie codzień kawałek ryby i trzy, cztery kartofle. W niedzielę jest zwykle kawałek mięsa.

W kwietniu b.r. chłopcy urządzili głodówkę i odmówili pójścia do pracy. Kierownictwo obozu zagroziło wezwaniem UB i po 24 godzinach strajk się skończył. Jednak po kilku dniach czterech przywódców strajku policja zabrała.

x

W zw. z ostatnimi ucieczkami z Polski- reżim zaczął stosować represje wobec rodzin. Dotychczas stsowane to nie było. W kilku wypadkach wysiedlono rodziny uchodźców z wybrzeża. Kilka osób aresztowano. W szeregu wypadków zmuszono rodziny do napisania listów /tej samej treści/ do uciekinierów z wezwaniem do powrotu. Listy te przyszły pocztą dyplomatyczną i doręczone zostały za pośrednictwem poselstwa reżimowego.

UCIEKINIERZY OPOWIADAJĄ...

Współpracownik naszego pisma,który ostatnio rozmawiał z kilkunastu świeżo przybyłymi uchodźcami zwrócił uwagę na pewien charakterystyczny objaw: na nienormalny,wręcz chorobliwy apetyt tych ludzi.

W stołówce pewnej fabryki naprzykład ,gdzie kilku z nich już pracuje i gdzie potrawy ustawiane są na ogólnym stole, przeciętny obiad uchodźcy wygląda następująco : Chleb,ser,masło,wędlina, potym 15 - dosłownie piętnaście kotletów siekanych i około 30 kartofli.Towarzysz rekordzisty zjadł tylko 12 kotletów...Kierownik stłówki zapytany,czy nie zbankrutuje przy takim tempie, odpowiedział,że ma już doświadczenie z nowoprzybyłymi Polakami, - po 2 - 3 tygodniach zaczynają jadać normalnie.

Nie ulega wątpliwości - ludzie ci są zagłodzeni, a raczej chronicznie niedożywieni,zwłaszcza od wiosny tego roku począwszy,gdy w Polsce brak jest dosłownie wszystkiego,a mięso stało się sennem marzeniem.

A dodać trzeba,że ci wygłodzeni chłopcy to rybacy, a więc pracownicy zarabiający stosunkowo dobrze. Rybak ma stałej pensji od 390 do 650 zł. zaś do tego pewien procent od połowu ,który w udanym sezonie może wynieść i 1000 zł. miesięcznie.Należą więc do uprzywilejowanych.Łatwo zrozumieć jak głodny jest przeciętny robotnik zarabiający 450 zł.

Na drugie śniadanie do fabryki nikt już nie przynosi nic innego, jak parę kawałków suchego chleba i menażkę kawy zbożowej bez cukru.Ludzie wstydzą się siebie wzajem i zjadają te śniadania po kątach.

Po mięso ogonki tworzą się już o 2 w nocy, ale np. w Szczecinie milicja znalazła sposób by ogonki zlikwidować. Przez parę dni kolejnych o godz.4 - 5 rano urządzano obławę przed jatkami,wszystkich ludzi z ogonków ładowano na samochody i wywożono o 40 km. za miasto i tam puszczano wolno. Musieli wracać piechotą... No i ogonki znikły,przynajmniej w nocy.

A tymczysem w tymże Szczecinie jest rzeźnia na Duńczycy zatrudniając 1000 ludzi, tylko że mięso ładujecie się wprost na statki sowieckie... I tak wszędzie. Fabryka konserw w Chojnicach produkuje 36 tysięcy puszek konserw miesięcznie,ale nikt ich nigdy na oczy nie widział.To samo rzeźnia w Dębicy itd. Na westerplatte w Gdańsku znajduje się największa w kraju tuczarnia świń,w której tuczy się naraz 100 tysięcy świń. Wszyst wywożone są odrazu do Sowietów i do Niemiec Wschodnich. Pod gdańskiem jest tuczarnia gęsi Zaspa,- stamtąd zabierają sowieciarze miljon gęsi co parę miesięcy.

Dla ludności zostają się tylko flaki i kości w najlepszym wypadku, albo zupełna nowość : m i ę s o z c h o r y c h ,lub p a d ł y c h zwierząt sprzedawane oficjalnie w specjalnych jatkach. Mięso takie przed oddaniem na sprzedaż jest w rzeźni obgotowywane /t.zw.chabanina/ i kosztuje 5.50 za kilogram. W każdym mieście otworzono już specjalne jatki z tym mięsem,np.w Szczecinie na ul.Mazurskiej. Ciekawe czy Bierut też to jada?

A ryby? Na wybrzeżu opowiadają rybacy z Ustki ryby nie można kupić na lekarstwo. W Ustce gdzie dzienny połów wynosi średnio 1000 ton wczasowicze błagali rybaków o podarowanie im /sprzedawać nie wolno/, paru śledzi z ich przydziału. W sklepach ryb nie ma.

Co ludzie jedzą? dwaj inni uchodźcy pochodzący ze wsi podają następujące szczegóły. Na wsi pod Łowiczem podstawą pożywienia jest kwaszona kapusta okraszona olejem domowego wyrobu.Olej ten z rzepaku przeważnie wytłaczają ludzie sami,potajemnie na prymitywnych prasach.Do tego trochę kartofli z solą,a chleb bardzo rzadko i oszczędnie,gdyż zboże chłop ma tylko wtedy jeśli uda mu się coś zakopać w lesie. Zboże zakopuje się w dołach wysłanych słomą i przemieszane z plewami ,aby nie wyrastało.

Tak więc bolszewizm potrafił w ciągu 5 lat doprowadzić do głodu kraj,który jeszcze w 1946, po rabunkowej gospodarce niemieckiej - miał mimo wszelkich braków,dosyć jedzenia.

Co o tym myślą Polacy najlepiej maluje poniższa anegdota:

"Na egzaminie w szkole WOP nauczyciel pyta przyszłego strażnika: Co zrobiłbyś,gdybyś się znalazł na morzu w łodzi strażniczej i zepsułby sie kompas.Jak poznałbyś,w której stronie jest wybrzeże?

- To bardzo proste,odpowiada uczeń , patrzyłbym tylko na radzieckie statki,któreby mnie mijały. Jak jedzie pełny - to z Polski,a jak pusty to na pewno do Polski.

ZAROBKI I CENY

Oficjalne ceny w Polsce przedstawiały się we wrześniu następująco: kg chleba ciemnego - 1zł 5 gr.,chleb biały- 3 zł.,bułka -3.60-5 zł., cukier za kg.5.25, mąka- 3zł.,masło- 27 zł.,jajko- 1.50/sztuka/, kufel piwa- 80 gr.,porter/butelka/-5.20, 20 szt.najtańszych papierosów-2.40 , litr wódki 45%- 47 zł.,buty najlichsze -180 zł.,lepsze- 360 zł.Najtańsze ubranie męskie- 700 zł. Jedyną rzeczą tanią jest komorne. Dwa pokoje z kuchnią kosztują przeciętnie 160 zł.rocznie.Są to oczywiście wszystko ceny urzędowe,zaś na czarnym rynku płaci się za wszystko znacznie drożej.Zwłaszcza towary zagraniczne osiągają fantastyczne ceny.Para pończoch nylonowych kosztuje 150-200 zł.na wybrzeżu,200 do 300 zł. w głębi kraju.Apaszka jedwabna -taka jaka w Sztokholmie kosztuje 8 kr.- w kraju kosztuje 200 zł.Penicylina /60 ampułek/ kosztuje 2 tysiące zł. Zwykły zegarek/np.Scantic/ kosztuje 1.500 zł. Chronometr złoty- 3 i 4 tysiące. Dolar amerykański- 50 zł.

Obrączek ślubnych złotych nie wolno wyrabiać ani sprzedawać.Kto chce sobie kupić złote musi składać podanie do Bieruta.Jeden z marynarzy, zestatku polskiego,który kupił sobie w Sztokholmie parę złotych obrączek za 60 zł. gdyż miał po powrocie do kraju wziąć ślub,- został w Gdyni po rewizji aresztowany.

Głodowe zarobki pracownicze od 350 do 450 zł. są rzeczą znaną,ale rekordy biją wynagrodzenia na wsi. W PGR czyli sowchozach pracownik poza utrzymaniem dostaje 21 groszy za godzinę,czyli około 50 złotych miesięcznie. W ciągu całego roku zarobi więc akurat na parę butów, a jeśli jest palący to nie wystarczy mu nawet dziennego zarobku na paczkę papierosów.Traktorzysta zarabia lepiej,gdyż około 450 zł.miesięcznie, ale tylko wtedy gdy jest praca. Przez pół niemal roku musi żyć z oszczędności.

Kiedy w czasie żniw ,lub na skup zboża wysyłane są ochotnicze brygady ZMP na wieś - uprzedza się ich na odprawach,by nie opowiadali chłopom ile wynoszą zarobki w mieście.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

SĄD WOJSKOWY w Warszawie ogłosił wyroki w procesie pięciu działaczy PSL, oskarżonych o szpiegostwo,organizowanie ruchu podziemnego i t.p. Witold Kulerski skazany został na 12 lat,Paweł Siudak-11 lat,Wincenty Bryja- 10 lat, Maria Hulewiczowa/sekretarka Mikołajczyka/- 7 lat,Mieczysław Dąbrowski-5 lat. Proces trwał tylko dwa dni i reżim nie nadał mu charakteru pokazowego,gdyż działacze PSL nie załamali się w więzieniu.

CAŁA ZAŁOGA okrętu HG 11 , który po głośnym buncie 12 marynarzy powrócił do kraju,została aresztowana i oddana pod sąd.Marynarze otrzymali od 3 do 4 lat więzienia,jeden z podoficerów 15 lat, zaś 4 marynarzy podejrzanych o udział w buncie,którzy jednak w ostatniej chwili zrezygnowali z prawa azylu w Szwecji- otrzymało dożywotnie więzienie.

OD CZERWCA b.r. w Szczecinie i w Gdańsku zaczęto angażować kobiety do policji portowej.Po przejściu 3-miesięcznego kursu kobiety te pełnią służbę w mundurach i z bronią.

DO SZCZECINA przybyło w lipcu 300 rodzin,wysiedlonych ze wschodniego skrawka Lubelszczyzny,odstąpionego przez reżim Sowietom. Wysiedleńcy zostali umieszczeni w nowozbudowanych barakach obok obozu pracy przymusowej na Pomorzanach.

W LISTOPADZIE uruchomiona będzie w jednym z PGR pod Warszawą jeszcze jedna tuczarnia świń na wywóz do Rosji.Ma być ona większa od sławnej tuczarni na Westerplatte i wykorzystywać będzie na karmę dla świń odpadki z warszawskich restauracji..

FALA ZIMNA nadeszła do Polski, a nawet na Dolnym Śląsku spadł pierwszy śnieg .Przy braku opału te wczesne chłody dają się dotkliwie we znaki ludności.

ROKOSSOWSKI na mocy specjalnego dekretu otrzymał prawo wysiedlania ludności z terenów pogranicznych,które określi jako strefy obronne.

MINISTREM KOLEI został mianowany Ryszard Strzelecki,dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie.

GŁOWĄ CERKWI prawosławnej w Polsce mianowany został znany agent sowiecki biskup Makary Oleksiuk .Ostatnie lata spędził on we Lwowie jako likwidator kościoła grecko-katolickiego.

"W GRAJDOŁKU PANOWIE RADZILI"

Zrzeszenie Studentów Polskich w Szwecji wydaje od czasu do czasu swój biuletyn p.t."Żak".W ostatnim numerze ukazała się się jednoaktówka satyryczna p.t. "W Grajdołku panowie radzili".Swietnie i z temperamentem napisana satyra jest tym zabawniejsza,że charakteryzuje z fotograficzną dokładnością cały "Olimp" sztokholmski i jego posiedzenia bez uciekania się do karykatury.Przedrukowujemy ten obrazek z niewielkimi skrótami.

Miejsce akcji: "Gdzieś w Europie"-/np.w Grajdołku/

Dekoracja sceny- pokój o 4 ścianach,długi sosnowy stół,odpowiednia ilość solidnych krzeseł,taka sama ilość karafek z wodą.Na ścianach patriotyczne obrazy i hasła:"Nie damy","Nic nie damy","Siła w jedności", "W Jedności siła","Rodaczki iRodacy- łączmy się","Patrzą na nas Wieki ". W rogu pod ścianą strącony napis:"Naród oczekuje od nas zjednoczonego Wysiłku".

Osoby:Dyplomata 1,Dyplomata 2,Wojskowy 1,Wojskowy 2,Dziennikarz 1, Dziennikarz 2,Doktór,Inżynier,Młodzieniec,Przewodniczący. Temat obrad: niesienie pomocy studentom.

Kurtyna: podnosi się z płaczem.

x

Przewodniczący:- Przystępujemy do dyskusji nad sprawą niesienia pomocy materialnej studentom-uchodźcom.Czy ma ktoś jeszcze coś do powiedzenia?

Dyplomata 2 :- Owszem.Ma.../Zmienia tonację głosu/...Interes polskiej narodowej racji emigracyjnej wymaga właściwego podejścia do zagadnienia.Przepraszam...do którego punktu obrad doszliśmy obecnie?-Słusznie,do studentów.Otóż z najwyższym zainteresowaniem słuchałem świetnego szkicu pana przewodniczącego,który- zresztą jak zwykle- rzeczowo i przekonywująco przedstawił tło zagadnienia.Jak może nie wszystkim wiadomo, młodzież jest przyszłością narodu.Myśl przyjścia jej z pomocą jest obowiązkiem każdego Polaka...Poproszę o szklankę wody...

Przew.:-Skończył pan?

Dyp.2.:-Narazie tak.Lecz pozwolę sobie wrócić do dyskusji w momencie,który uznam za właściwy.Wydaje mi się,że drogi nasz Kolega inżynier ma zamiar kontynuować dyskusję?

Inżynier:-Tak jest.Ma zamiar .../chrząka,poprawia krawat,czerwieni się na twarzy/:-Już od zarania swego istnienia ruch ludowy niezłomnie stał na stanowisku.Mimo niesławnego kwietniowego zamachu sanacji Prezes Mikołajczyk skupia wokół siebie 99,9% narodu chłopskiego oraz całą klasę chłopską.Chłop polski,który żywi i broni...

Doktór:/przerywa/- Cóż ma piernik do wiatraka?

Inżynier:-A ma.

Młodzieniec:-Nie ma to jak młynareczki.Miałem taką młynareczkę.Co miała,to mi dała.Nawet mąkę.Fajna młynareczka.

Przewodn:-Studentka?

Dziennikarz 2:-O co chodzi do diabła?

Dziennikarz 1:-Od wysoko postawionej osoby szwedzkiej- bardzo wysoko postawionej osoby- zresztą blisko ze mną zaprzyjaźnionej,dowiedziałem się wiele,bardzo wiele ciekawych rzeczy.Niestety,ze względu na swój charakter nie nadają się one do dyskusji w tym gronie, w t y m w ł a ś n i e g r o n i e./rzuca okiem na dziennikarza 2/.Proszę nie zapominać o tym,że wrogi wywiad działa,tak jest,działa/rzuca okiem na dzien.2/. Jedna z obecnych na zebraniu osób,jest bardzo ciekawą osobą.Widziano ją wczoraj w towarzystwie pieska,na którego obroży stało wyraźnie,bardzo wyraźnie,"Made in Poland".To jest rzeczywiście ciekawe,bardzo ciekawe. Więcej niestety nie mogę powiedzieć.

Dzien.2:-/Łapie za karafkę/

Dzien.1:- Zwracam uwagę,że obcy wywiad terrorem chce wymusić milczenie.

Dypl.1:- Bardzo sobie cenię dziennikarza 1,który swoim temperamentem i dynamizmem wnosi dużo życia w nasze obrady.Niestety brak mu jest jednak zmysłu taktycznego i zdolności do zdrowego kompromisu.Proszę p. przewodniczącego o chwilę przerwy.

Przewodn:-Ogłaszam 5 minut przerwy.

Dyplomata 1,doktór i wojskowy wychodzą do pobliskiego pokoju,skąd dochodzą szepty.

Przewodn.:-Minęło 5 minut.Kontynuujemy obrady.Proszę o dalsze wypowiedzi na temat studentów.

Doktór:-Napoleon był wielkim człowiekiem,ale po co zaraz łamać krzesła?Otóż w gruncie rzeczy chodzi o coś zupełnie innego.Przede wszystkim musimy zdefiniować pewne podstawowe pojęcia.Wmawia się ludziom,że za wszystkim ukrywa się jakaś mityczna sanacja.Kto w to uwierzy?Bajki dla dzieci.Nie ma żadnej sanacji.Strachy na wróble.

Młodzieniec: Typową dla naszej młodzieży jest wewnętrzna anarchia. Należy ją zwalczać.Pomysł pana doktora z wróblami jest doskonały.Moim zdaniem należałoby zalecić młodzieży studia ornitologii.

Przewodn.:-O jakie wróble panu chodzi?

Młodzieniec:-Nie wie pan co to wróble?

Wojskowy 2:-Jak państwo widzicie,obecna młodzież nie ma szacunku dla wieku.Gdy byłem w pana wieku/zwraca się do młodzieńca/... Na marginesie chciałbym tylko wspomnieć,że byłem zawsze celującym uczniem.Kiedyś na inspekcji szkolnej stwierdził biskup,że o ile zostanę duchownym,na pewno zaawansuję na kardynała.Kurator wróżył mi karierę wojskową i conajmniej stopień generała.To,że dzisiaj jestem tylko pułkownikiem...

Przewodniczący:- Studentem?

Wojskowy 2:-Proszę mi niczego nie insynuować/obraża się/.

Inżynier:-Ruch ludowy pod przewodnictwem prezesa Mikołajczyka nigdy nie zgodzi się na to,by klika sanacyjna,splamiona kwietniowym zamachem,nadal ssała krew z chłopa polskiego.../przerywa- krew wyraźnie napływa do twarzy- podnosi głos/.Należy nie dopuścić do tego,by z pomocy stypendialnej korzystali synowie obszarników i pułkowników.Chłop polski, który żywi i broni- broni i żywi...

Przewodn.:-Przepraszam- do korzystania z jakiej pomocy stypendialnej?

Dzienn.2:- Hi-hi,hi-hi...

Dzienn.1:- Moja wysoko postawiona osoba szwedzka,która darzy mnie najwyższym zaufaniem,powiedziała mi wiele ciekawych rzeczy.Więcej nie mogę powiedzieć.Przypuszczam,że panowie domyślacie się.../rzuca okiem na dzienn.2/...Więcej nie mogę powiedzieć...

Młodzieniec:-A szkoda!

Przewodn.:-Bez złośliwości!Przywołuję do porządku i mówienia na temat.

Wojskowy 1:- Tak jest.Chodzi o to,by mówić na temat.Otóż względy strategiczne wymagają podejścia taktycznego.W związku z tym przypominam sobie generała broni Skoczylasa-przepraszam- generała korpusu Skoczylasa,który odmówił awansu pewnemu porucznikowi,gdyż jak stwierdził- "był on wmieszany w jakąś kradzież.Nie wiem,czy to on ukradł,czy też jemu ukradli.Ale był wmieszany w jakąś aferę złodziejską." Ha,ha!

Dzienn.2:- Hi-hi,ha-ha!

Doktór:-A propos złodziei.-Słyszeliście państwo o tej fajnej historii z Podgrajdołka?-Okazało się,że nikt nikogo nie zgwałcił,a baba niepotrzebnie narobiła krzyku.

Młodzieniec:-Prosimy o szczegóły!

Dyplomata 2:-Przychylam się do zdania przedmówcy,który jak zwykle umiejętnie i rzeczowo podszedł do tego trudnego zagadnienia...

Przewodn.-Czy chodzi panu o gwałt?

Dyplomata 2:-Przepraszam bardzo.Jaki gwałt?Przepraszam,straciłem wątek.Niemniej jednak słuszne uwagi mego przedmówcy,który z właściwą mu umiejętnością kojarzenia faktów...

Przewodn.:-O jakie kojarzenie faktów chodzi panu z kolei?Proszę mówić na temat.

Wojskowy 1:-Tak jest.Trzeba mówić na temat.Niemniej jednak pod obstrzałem sytuacji ogólnej- przepraszam- pod obstrzałem sytuacji,to zn. opinii publicznej,sytuacja ogólna może,a nawet musi ulec zmianie.W związku z tym przypominam sobie pułkownika Zagnańca- przepraszam- p o d pułkownika Zagnańca,fanatyka poprawności wysławiania się,który zwrócił kiedyś uwagę pewnemu porucznikowi-przepraszam- kapitanowi,że nie mówi się "tą cholerę Rydza",lecz "tę cholerę Rydza". Pułkownik Zagnaniec w swym polonistycznym zapale zapomniał zwrócić uwagę na rzecz zasadniczą w wypowiedzi kapitana i dać mu kilka tygodni ścisłego.

Doktór:-A propos Rydza! Był tu wczoraj jakiś Polak z prowincji,który pytał o niejakiego Grzybowskiego.Zdaje mi się,że to student?

Przewodn.:-Proszę o dalsze wypowiedzi na temat studentów.

Dzienn.1:- Nawiązując do tematu zasadniczego chciałbym panów ostrzec przed lekkomyślnym dzieleniem się posiadanymi przez panów informacjami. Szwedzka służba bezpieczeństwa,której jeden z czołowych kierowników jest moim serdecznym przyjacielem- byliśmy wczoraj wspólnie na obiedzie w Riche,który ma najlepszą w tym mieście kuchnię,ostatnio podają m.in. fantastyczne marynowane grzybki w śmietanie...

Przewodn.:-Jakie grzybki?

Doktór:-Panie,mów pan wreszcie na temat.Był tu wczoraj jakiś Szwed...

Przewodn:- Student?

Doktór:-To nie jest ważne.Cały czas gubimy się w jakichś niepotrzebnych szczegółach.W gruncie rzeczy zagadnienie jest bardzo proste.Chodzi poprostu o to,że tego rodzaju zapatrywanie się jest czystym nonsensem. Wszędzie widzi się jakąś wybzduraną sanacyjną zmorę.Bzdura!Wróble na dachu!Nie ma żadnej sanacji!

Dyplomata 1:/Chrząka,wspólnie z doktorem i wojskowym 1 opuszcza salę.Z pobliskiego pokoju dochodzą szepty.Wracają na salę obrad/.

Wojskowy 1:- Tak jest.Chodzi o to,by frontem do młodzieży.Należy m.in.zorganizować wędrowne biblioteki,które byłyby tym samym dla mózgu, czym kuchnie polowe są dla żołądka.W związku z kuchnią przypomina mi się jeden kwatermistrz...

Młodzieniec:-Ma któryś z panów zegarek?

Dyplomata 2:-Całkowicie dzielę poglądy naszego młodego redaktora. Pragnąłbym jednak usłyszeć panów zdanie,które bardzo sobie cenię,co do ewentualnego urządzenia akademii w związku z dniem matki.

Inżynier:-Kobieta polska, a zwłaszcza wiejska,pod rządami sanacji...

Przewodn:-przerywa-.Czekam na dalsze projekty niesienia pomocy studentom.

Inżynier:-Są.W imieniu ruchu ludowego oświadczam,że są.Dopóki jednak klika sanacyjna,która doszła do władzy drogą kilku zamachów stanu...

Dyplomata 1:-Bardzo mi było przyjemnie usłyszeć pana zdanie/Chrząka,opuszcza salę łącznie z doktorem i wojskowym 1.Dochodzą szepty/.

Dziennikarz 2:- zaciera z radości ręce.-Hi-hi,hi-hi,hi-hi...

Dyplomata 2:-Bardzo mi było przyjemnie posłyszeć pana zdanie.Czy mogę poprosić o szklankę wody.

Dzien.1:- Bardzo panów przepraszam,lecz muszę już uciekać.Pewien wysoko postawiony Szwed zaprosił mnie na kolację.

Przewodn.:-Dziękuję panom za owocne obrady.Zamykam zebranie.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

W Londynie oczekiwany jest przyjazd gen.Kazimierza Sosnkowskiego wymienianego w pewnych kołach jako kandydata na następcę prez.Zaleskiego. Prez.Zaleski zdecydował się ustąpić dopiero w roku przyszłym,t.j. w trzynastolecie 1939 roku i w 26 lat/dwie trzynastki/ od chwili objęcia władzy przez sanację.Trzynastka jest jak wiadomo uważana przez ten obóz za "szczęśliwą cyfrę",choć dla Polski jest feralna.

x

Jako następca tragicznie zmarłego b.ambasadora Łukasiewicza wyjechał do Waszyngtonu b.ambasador w Berlinie Lipski.

x

Zapadło ostateczne postanowienie,że stacja polska Free Europe mieścić się będzie w Monachium.Uruchomienie jej nastąpić ma w I kwartale przyszłego roku.

x

W Waszyngtonie zmarła dn.23.9. p.Cecylia Mikołajczyk,małżonka prezesa PSL S.Mikołajczyka. Aresztowana przez Niemców spędziła ona szereg lat w więzieniach i kaźniach hitlerowskich,m.in. w Oświęcimiu,Majdanku i Ravensbrück,co podkopało jej zdrowie i sprowadziło przedwczesny zgon.

x

W Paryżu aresztowany został pod zarzutem współpracy /z komunizmem/ H.Korab-Kucharski,jeden z czołowych publicystów sanacyjnych przed wojną i korespondent polityczny "Gazety Polskiej".Ostatnio Korab był obywatelem francuskim i pracownikiem skrajnie prawicowej prasy francuskiej.

x

Odłam Stronnictwa Pracy,który dotychczas brał udział w rządzie londyńskim- odbył swój zjazd w Londynie pod przewodnictwem gen.J.Hallera.Na zjeździe powzięto uchwały domagające się rekonstrukcji rządu, jako "zbyt jednostronnego i wąskiego".

LIST Z AMERYKI

Dr.Zbigniew Folejewski,który opuścił przed kilku tygodniami Szwecję,przesyła za pośrednictwem "Wiadomości Polskich" pozdrowienia dla Polaków w Szwecji w liście,w którym pisze m.in.:

Przyjechałem tu,zaproszony przez University of Wisconsin,jako wykładowca języków słowiańskich. Na wstępie uderzyły mnie mile biało-czerwone barwy w całym mieście- ogromne białe W na czerwonym tle- barwy Wisconsin.Drugą miłą niespodzianką był wspaniale zorganizowany dział polski w bibliotece uniwersyteckiej- dzieło prof.Doroszewskiego i Birkenmajera,którzy tu ongiś wykładali. Trzecie wreszcie z tych wrażeń,to wspaniałe rozłożyste dęby na wzgórzach nad jeziorami i pełzające po stokach wzgórza małe drewniane domki; a nad jeziorami chmary dzikich gęsi zbierających się do odlotu.W tym dalekim,obcym kraju,dla mnie- Wilnianina- było to coś bardzo bliskiego,dziwnie przypominającego kraj lat dziecinnych.

Tyle "pierwszych wrażeń". Uniwersytet jest duży/około 16 tysięcy studentów/ i dobrze zorganizowany.Pracy dużo,ale ciekawej.Nauczyć się również można sporo.Polaków w Madison mało,ale dość dużo ich jest w Milwaukee.

Łączę serdeczne pozdrowieniania i t.d.

Z.Folejewski.

Nakładem OFICYNY POETÓW I MALARZY UKAŻE SIĘ WKRÓTCE TOM WIERSZY współczesnych poetów szwedzkich w przekładzie na język polski,p.t.

"WODA ŹRÓDLANA"

Z przedmową Johannesa Edfeldta

Tomik ozdobią ilustracje wybitnych grafików szwedzkich

Wobec ograniczonego nakładu,prosimy o wcześniejsze nadsyłanie zamówień.W przedpłacie zbiorek kosztować będzie 5 koron, - zaś po ukazaniu się w handlu księgarskim, cena będzie wyższa.

Zamawiający otrzymają numerowane egzemplarze imienne

Zamówienia w Szwecji,wraz z przedpłatą,należy nadsyłać pod adresem B.Kurowski,Änggatan 6 c,LUND.

Z zagranicy: Oficyna Poetów i Malarzy,-Mabledon Park,Tonbridge, Kent,England.

-

PROSIMY O WPŁACENIE ZALEGŁEJ PRENUMERATY ZA "WIADOMOSCI POLSKIE"

OGŁOSZENIA

Polak,zamieszkały w Australii, lat 35,b.żołnierz WP,pragnąłby korespondować z kimś w Szwecji,kobietą czy mężczyzną. Adres:Mr.Bolesław Czyczelis, 3,Davidson Str.,Hendon- Adelaide, South-Australia.

x

Pragnę nawiązać korespondencję z Polakiem,lat 46-56/cel matrymonialny/.Listy do redakcji "W.P." pod "Pola z Warszawy".

x

Dwóch przyjaciół nowoprzybyłych z Polski,blondyn lat 24 i ciemnoblondyn lat 26,z braku znajomości pragną nawiązać korespondencję/cel małżenstwo/.Poważne odpowiedzi,ewentualnie z fotografią,do Redakcji "W.P" pod "Blondyn" lub "Ciemnoblondyn".

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje kr.2.50 miesięcznie.Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Stanisława Dahn. Redaktor:Łukasz Winiarski.
Adres Redakcji i Administracki:Stockholm,Riddargatan 25,tel.60 16 31.